Nr. 3. Lwów, 15 lutego 1897 r. Wydawnictwa Rok XIX.

GONIEC i ISKRA

Czasopismo perjodyczne.

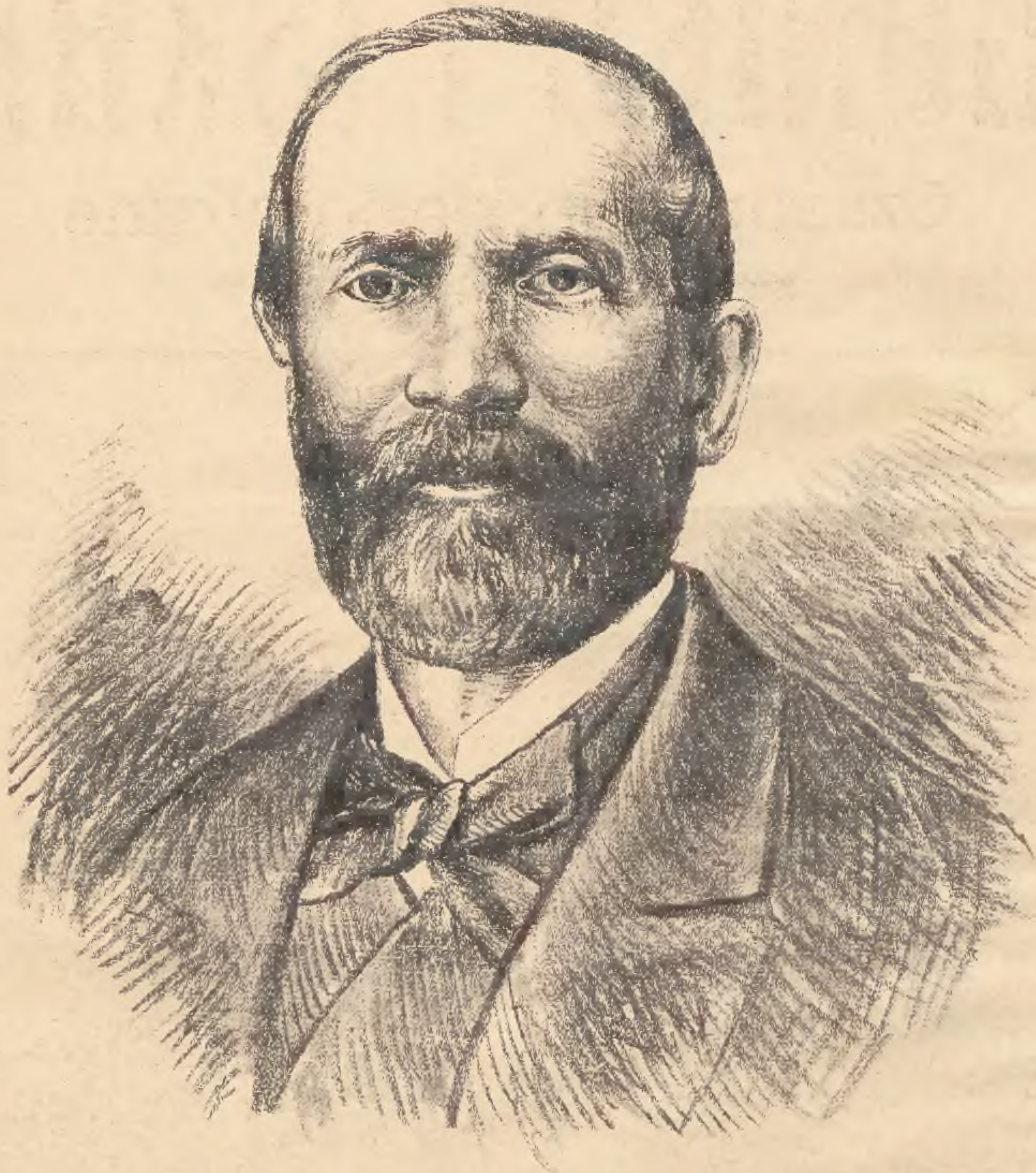
Numer pojedynczy 20 ct. w. a.



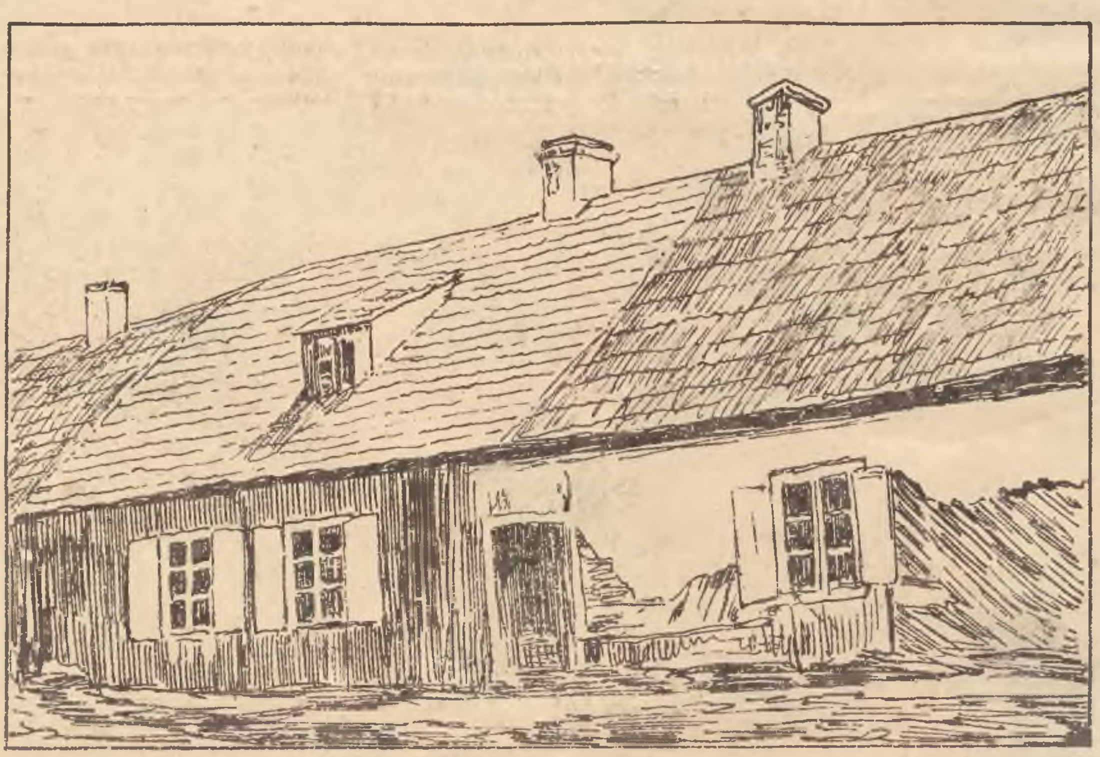
Adam Asnyk.

Poeta ~ Jubilat.

(25 letni jubileusz obchodzono uroczyście w Krakowie ~ w grudniu 1896 roku.)



Julian Konstanty Ordon.



Dom w Grójcu, w którym urodził się ks. Piotr Skarga. (Od strony dziedzińca).



Pomnik J. K. Ordona we Lwowie na cmentarzu Łyczakowskim.



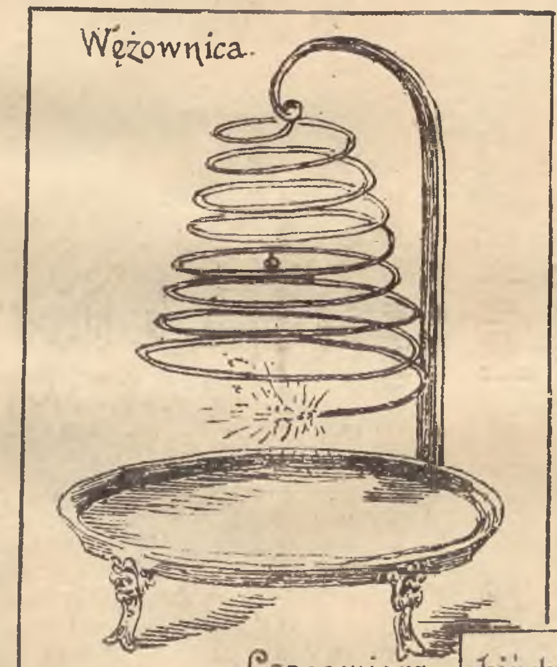
Gròb Ewy.

W odległości 97 kilometrów od Mekki, na cmentarzu Djeddach, jak utrzymują i wierzą pielgrzymi muzułmańscy, znajdować się ma gròb Ewy, matki rodu ludzkiego.

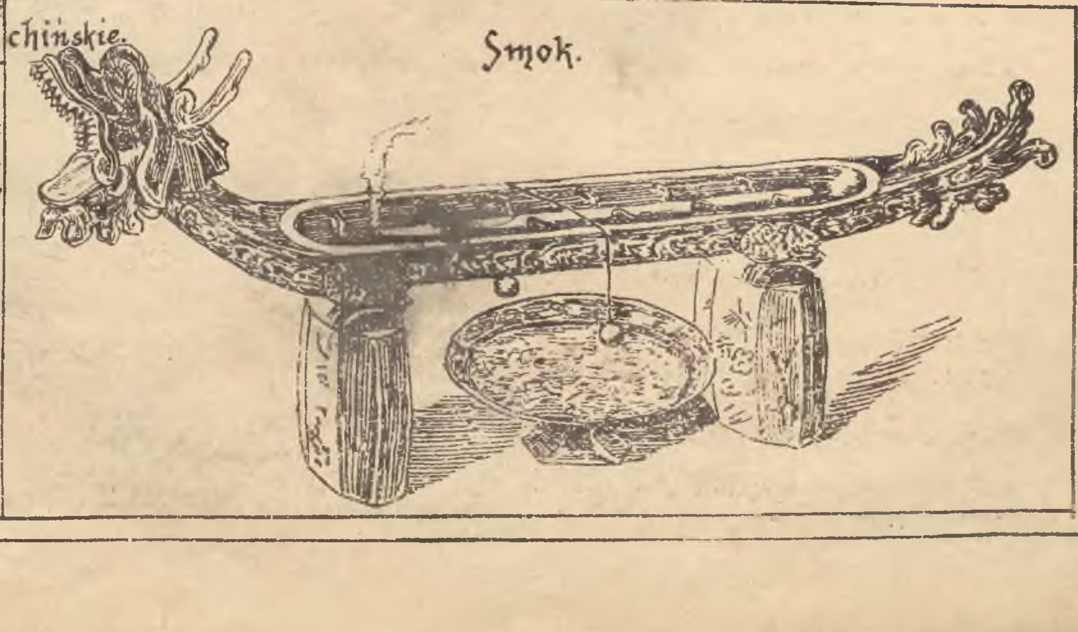


Małgorzata Boyenval, śpiąca od lat przeszło 13.

Młoda wieśniaczka w francuskiej wiosce Thènelles, Małgorzata Boyenval, wskutek jakiejś choroby nerwowej, mając lat 19, zapadła w sen prawie letargiczny. I oto minęło lat 13 i 5 miesięcy, od owej chwili, a Małgorzata wciąż śpi. Wszelkie przedsiębrane środki przez najpierwszych lekarzy, aby obudzić śpiącą, okazały się bezskutecznymi.



Wężownica.



Smok.

Czasomierze chińskie.

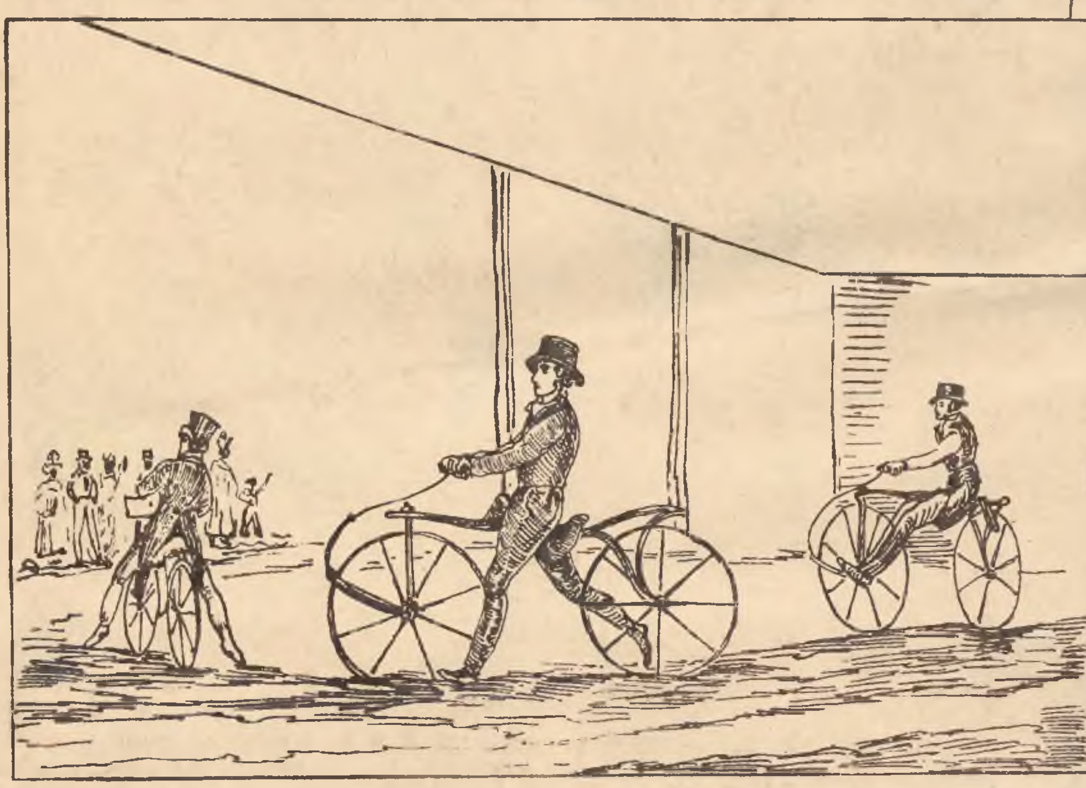
Chińczycy do mierzenia czasu używają narzędzi, których główną częścią podstawową są palące się, a raczej tlejące laseczki z drzewa pachnącego. Jeżeli chińczyk pragnie, aby mu ten czasomierz przypomniał się za 2 lub 3 godziny, uczepia w odpowiednim miejscu (jak wskazują ryciny: Wężownicy i Smoka.) nitkę z dwoma ciężarkami; w chwili, gdy laseczka dotli się do nitki i przepali ją, ciężarki z brzękiem spadają na metalową tacę i tym sposobem dają znać, że nadszedł ów czas.

Pneumatyczne przyrządy gumowe do sportu wodnego.



„Scientific American" opisuje wybornie obmyślone przyrządy do chodzenia po wodzie, będące właściwie udoskonalonym pasem ratunkowym, zaopatrzonym w przestronne gumowe futerały dla nóg, wdziewające się niby spodnie i pozwalające stanowczo utrzymać się każdemu na wodzie, tak długo, jak zechce, bez zamoczenia nóg.

Pierwsze welocypedy. (Celeryfery – „Drezyny".)





We Francji, w r. 1818 baron Drais v. Sauerbon, inżynier i rolnik zmodyfikował drezynę, której kołem dowolnie sterować można było, gdyż wcześniejsze jeszcze „Celeryfery" nie posiadały steru. Baron Drais zadowolony z pomysłu swego, dał Celeryferowi swoje nazwisko „Draisienne", z którego u nas urobiło się „drezyna" i od tego czasu welocypedy poczęto ulepszać, a dzisiaj już doprowadzono do nadzwyczajnej doskonałości.

Obuwie z kominkami.



Oto jakiś szewc z Pragi czeskiej sporządził buciki, których obcasy zaopatrzył w kociołek do ogrzewania wody. Ciepła woda, po naciśnieniu piętą dostaje się pod podeszwę i ogrzewa cały spód bucika...

Odpowiedzialny za Redakcję i Wydawnictwo: F. Kowaliszyn.
Odbito w Litografji A. Pluttera we Lwowie.